

DRWECA

„Drweca” wychodzi trzy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 75 gr., z doręczeniem 87 gr. miesięcznie. Przyjmują się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drweca” Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drweca” Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 5 groszy, na stronie 3-linowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu; Nowemiasto 8.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemście.

Nr. 127

Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 25 października 1924.

Rok IV

Wpływ Henryka Sienkiewicza na odrodzenie Polski.

W dniach 25 i 26 bm. wszystkie kulturalne jednostki zwracać się będą myślą ku Warszawie, która witać będzie śmiertelne szczątki jednego z najlepszych swoich synów, z którego geniuszu zaczerpnęliśmy do syta i dla duszy i dla ciała.

Każda powieść Sienkiewicza jest przesiąknięta ideą moralną i wykazuje z największą trafnością, że występki zawsze równa się nieszczęściu. Najdobitniej wykazał to w powieści „Bez dogmatu”, w której przedstawia typ człowieka obdarzonego przez Boga i los wszystkimi warunkami, aby być szczęśliwym, a który pod wpływem złych książek, tworzy sobie własny pogląd na świat, bez Boga i jego przepisów, co powoduje nieszczęście jego i istot mu najbliższych i doprowadza w końcu do samobójstwa.

W przeciwstawieniu tej smutnej powieści stoi inna „Rodzina Połanieckich”, której bohater, człowiek dzielny, trzeźwy, daje się powodować duchowo żonie, kobiecie idealnej, osiąga też szczęście i innych do takowego prowadzi.

Powieść „Quo vadis” (Słowa św. Piotra wyrzeczone do Chrystusa: Gdzie idziesz, Panie?) doczekała się wszechświatowego rozgłosu dla cudnej treści, formy i jasnego wykazania wielkości religii chrześcijańskiej przeciwstawiającej się w tej powieści pogańskiemu Rzymowi.

Największa jednak zasługą Sienkiewicza było napisanie t. zw. trylogii, to jest trzech powieści, pozostających z sobą w związku treści: Ogniem i mieczem Potop i Pan Wołodyjowski, których druk rozpoczęło jedno z pism warszawskich 1883 r. Arcydzieło to bezwzględnie przyczyniło się wiele do przechowania tężyzny narodu i utworzenia dodatniego typu późniejszego żołnierza polskiego — zbawcy ojczyzny.

Ze tak jest stwierdzi nam pobieżne przyjrzenie się społeczeństwu polskiemu w dobie pierwszych prac Sienkiewicza.

Po katastrofie 63 roku, w latach powolnego męczeństwa, gdy bito, więziono i zsyłano za objaw uczuć patriotycznych, zrodziła się u wielu Polaków chorobliwa ostróżność, pragnąca, wbrew naturze polskiej wataś roślinkę pozytywizmu ugruntuować i rozkrzewić jaknajszerszej.

Przytem służba wojskowa stawała się coraz bardziej obcą młodzieży polskiej. W armjach państw rozbiornych dochodziło się do awansów i odznaczeń tylko po zdeptaniu obowiązku Polaka, nakazującego walkę z nieprzyjacielem, a nie służenie jemu; żaden przeto patrijota dobrowolnie nie pozostawał w wojsku. Względem, że w czasie wojny Niemców z Moskalami, przyszłoby Polakom znajdującym się w szeregach walczących z sobą armii stanąć przeciwko sobie, sprawiał, że każdy Polak, ile razy można było, unikał służby wojskowej, co udawało się zwłaszcza w zaborze rosyjskim, gdzie system łapówkowy pozwalał, nieraz za niewielkie nawet pieniądze, uniknąć wojskowości.

Przytem w każdym pokoleniu ubywało przedwcześnie znaczny procent ludzi najdzielniejszych i najbardziej przedsiębiorczych. Pierwsi biorąc na swe barki czyn ponad siły, porywając się do powstań i zamachów na nierównie potężniejszego wroga, ulegali przemocy i ginęli w więzieniach, na zesłaniach i placach egzekucyj; drudzy, nie mogąc znieść pohańbienia, lub nędzy, uchodzili z kraju, tworząc niezliczone zastępy emigrantów.

Wśród pozostającego w dolinie łez i krwi społeczeństwa coraz więcej zaczęło się zjawiać jednostek, które nie czując w sobie sił do górnych wzlotów, parzyły jedynie pod nogi, wygrzebując okrucy wygody i dobrobytu, a ideę rozwoju ekonomicznego podnosiły na wyżyny dogmatu, imieniem szaleńca piętnując każdego, komu śniły się jeszcze orle skrzydła i poświęcane zryniały.

Naród, ukolwany w ten sposób, byłby może za drzemną przy pełnym żłobie i przespiał godzinę budzenia narodów, gdyby z dziedzictwa Kościuszków, Dąbrowskich Mickiewiczów, z ducha wielkiej pierwszej emigracji nie rodzili się jeszcze u nas jednostki, które nie ustawały w podsyłaniu lampy ducha narodowego. Jednostki te mnożyły się w miarę ucisku, tworząc zastępy całe ludzi bujnych, a poświęcających młodość, która wedle sta-

rych recept, powinna była wyszumieć, szarej, monotonnej, uciążliwej pracy nauczania, organizowania związków i stowarzyszeń, wreszcie przygotowującą, wcześniej, czy później, walkę za Ojczyznę.

W takiej to epoce młodzież polska otrzymała od Sienkiewicza królewski dar — Trylogię!

Żołnierz polski nie zdaje sobie nawet sprawy jak wiele zawdzięcza Sienkiewiczowi. Nie wie, że w jego gotowości służeńiu ojczyźnie, w jego zapale do orężnej walki tkwi pierwiastek uwielbienia dla ideałów Skrzytuskich, Podbipiętów czy Wołodyjowskich, które młodym chłopięciem, jak Sakrament brał do duszy.

Aresztowania wśród Niemców grudziądzkich.

Grudziądz, 20. 10. Zarząd tutejszej „Guttemplerloge” zaczął od pewnego czasu wydalać nielicznych Polaków należących do tej organizacji. Wydaleni, podejrzewając, że zarząd działa na szkodę państwa i obawia się ujawnienia tego przez polskich członków loży, donieśli o tem władzom bezpieczeństwa. Po zebraniu obciążającego materiału zarządzone w ubiegłą sobotę rewizje u członków zarządu loży. U niejakiego Vossa znaleziono w piwnicy proch wybuchowy, lonty i naboje karabinowe; w czasie rewizji Voss był nieobecny, wysłano go do Chelmska na konferencję z kolonistami niemieckimi, aresztowano go jednak po powrocie. Voss jest funkcjonariuszem „biura poselskiego” pos. Daczki (czyli dawniejszego Dautschumbundu). Rewizja przeprowadzona u innych członków zarządu

ujawniła wiele materiału obciążającego: znaleziono u niejakiego Weissa niemieckiego wojskowego gołębia pocztowego oraz opuszczone już kłatki, u innych stopy broszur, ulotek antypaństwowych, listy szyfrowane itp. Stwierdzono, że „Guttemplerloge” rozszerzała wieści o bliskiej wojnie z Niemcami, o przygotowaniach lotników niemieckich nad granicą polską itd.

Na podstawie ujawnionych obciążających materiałów następujące osoby zostały aresztowane: Koch, Schmultz Schulenburg, Weiss, Voss, Schmidt, Szymański i Brzozowski (oczywiście Niemcy).

Spodziewane są dalsze aresztowania. Śledztwo wstępne prowadzi p. komisarz Kauss.

Sowiety o napadach w Piotrogradzie i Moskwie.

Sowiecka Agencja Rosta pod datą 21 bm. donosi:

Dnia 17 października w Piotrogradzie, podczas odejścia pociągu do Moskwy, wynikło starcie pomiędzy pierwszym sekretarzem Misji Polskiej w Z. S. R. S. Tarnowskim, członkiem Komisji Reewakuacyjnej Morelowskim i dwoma czy trzema innymi pasażerami, zakończoną bójką, w której wyniku został poturbowany (połuczył poboja) Tarnowski i jeden z pasażerów, przy czym pasażer ten odniósł rany w okolicach głowy i niezbędna mu była pomoc lekarska.

Po otrzymaniu wiadomości o zajściu kierownik Wydziału Nadbałtyckiego Stein wyraził Misji Polskiej w imieniu Rządu ubolewanie z powodu zajścia. Prokurator Republiki polecił dochodzenie dwóm sędziom

śledczym do spraw szczególnej wagi, którzy przystąpili do śledztwa szczegółowego. Dziś sędziowie śledczy zwrócili się do Misji Polskiej o pozwolenie zbadać Tarnowskiego.

W nocy 18 października w Moskwie wynikło starcie na gruncie romantycznym pomiędzy dwoma współpracownikami Polskiej Komisji Reewakuacyjnej Hurko-Romejko i Piotrowiczem a trzema obywatelami. Zajście przeistoczyło się w bójkę. Uczestnicy bójki zostali aresztowani i przywiezieni do Oddziału Milicji, gdzie po stwierdzeniu tożsamości osób, dokonaniu przez przybyłego przedstawiciela Komisarzaju Ludowego Spraw Zagranicznych Hurko-Romejko i Piotrowicz zostali uwolnieni.

Nowy napad w Moskwie.

Dnia 19 bm. o godz. 9 wieczorem urzędnik Wydziału Konsularnego Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Stanisław Patrowski został napadnięty na ulicy przez nieznanego mu mężczyznę, który uderzył go w piersi. P. Patrowski odparł napad, przy czym napastnik ratował się ucieczką. Jest to już piąta osoba, poszkodowana w ciągu dwóch dni z pośród członków i urzędników przedstawicielstw polskich w

Z. S. S. R. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało w tej sprawie notę do Poselstwa Sowieckiego w Warszawie z protestem przeciw systematycznym gwałtom, dokonywanym na osobach członków i urzędników przedstawicielstw polskich i z żądaniem dokonania ścisłego dochodzenia w sprawie napadu i ukarania winnych.

Wykrycie tajnych zbrojeń niemieckich

Paryż, 21 10. „Le Journal” donosi z Berlina, że w czasie niespodziewanej wizyty międzysojuszniczej komisji kontrolnej w przedsiębiorstwach przemysłowych

w Berlinie wykryto w sobotę wiele tysięcy pocisków, zamówionych przez Rząd Rzeszy wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego.

Międzynarodówka radykałów

Paryż, 21. 10. W sprawie utworzenia „Międzynarodowego porozumienia Stronnictw Radykalnych, oraz zbliżonych stronnictw demokratycznych” donoszą następujące szczegóły:

Tymczasowy komitet wykonawczy utworzony został w Genewie już w sierpniu podczas Kongresu Unji Międzyparlamentarnej, poczem zebrał się w Paryżu dn. 8-go października i wreszcie poraz trzeci w Boulogne sur Mer, gdzie wypracował ostatecznie statuty Międzynarodowego Porozumienia” oraz regulamin kongresu, zwołanego w dniu 18-go października.

Na piątkowym posiedzeniu komitetu wykonawczego poseł Dębski zawiadomił o przyłączeniu się do „Międzynarodowego Porozumienia” Związku polskich stronnictw ludowych „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa”, przedstawiając jednocześnie program tych stronnictw

oraz rolę, jaką odgrywają one w życiu politycznym Polski. Przyłączenie Z. P. S. L. powitane zostało bardzo gorąco przez Komitet Wykonawczy.

Nazajutrz na posiedzeniu kongresu, w którym uczestniczyli przedstawiciele 20 Państw, którzy zgłosili akces do „Międzynarodowego Porozumienia” uchwalone zostały statuty.

Każde stronnictwo ma prawo zwracać się do „Porozumienia” za pośrednictwem Komitetu Wykonawczego celem uzyskania wyjaśnień i odwołania się do opinii publicznej. „Międzynarodowe Porozumienie Stronnictw Radykalnych” ma za cel wspólne działanie w kierunku utrzymania ideału demokratycznego, osiągnięcia wzajemnego zbliżenia narodów propagandę, pokojowych stosunków między narodami oraz rozstrzygnięcie zatargów w sposób zgodny w drodze arbitrażu.

Wobec otwarcia jesiennych sesji sejmowych.

Po letnim wypoczynku przedstawicielstwo nasze zjechało do Warszawy i w dniu 23. rozpoczęło debaty nad najdonioślejszymi sprawami, które piętrzą się coraz bardziej. Wobec tego z tem większym niepokojem śledzić będziemy za nimi, bo przyznać musimy, że niestety Sejm nasz nie dorósł w całości do tych obowiązków, które naród włożył na jego barki. Za mało w nim ludzi wykształconych, rozumnych, ojczyznę naszą szczerze miłujących. Mamy w nim dwu płatnych przez Moskwę komunistów, mamy przedstawicieli mniejszości narodowych, z wyjątkiem grupy ks. Ilkowa t. zw. chliborobów rusińskich, otwartych wrogów i szkodników państwa. Niedaleko nich stoją socjaliści, sprawcy zbrodni krakowskiej, niedaleko wyzwolenicy, z których wystąpił skrajny postępowiec, ale uczciwy poseł Thugutt. Wszyscy ci ludzie to demagodzy i agitatorowie, zabiegający o własne znaczenie i interesy. Polska jest dla nich przedsięwzięciem równie dobrem, jak skład lub szynk, im korzystniej sprzeda, im lepiej zje i wypije, tem jeat szczęśliwszy; koszty ponosi Polska. Zdarzają się między nimi ludzie uczciwi, którzy widzą występki i szachrajstwa kolegów. Ale jedni z nich boją się wystąpić z partji, która daje im wpływ i znaczenie, drudzy ulegają krzykliwym i butnym prowodyrom, inni zgola nie rozumieją, o co chodzi. Obok złych, przewrotnych i sprzedajnych są postawie slabi i nieoświeceni.

Na przelomie między dwoma mniejwięcej równymi częściami sejmu stoi N. P. R. narodowa partja robotnicza, chwiejna, w wiecznej obawie przelicytowania przez mniej skrupulatnych „obrońców ludu robotniczego” czy „proletariatu”. O nią zabiega teraz „Wyzwolenie”, aby przekabacić ją na swą stronę i uzyskać większość w sejmie.

A większość ta ma przed sobą niemałą pracę. W Europie chwieje się porządek, ustalony przez traktat wersalski. Sprawa rozbrojenia, sądów rozjemczych międzynarodowych i bezpieczeństwa państw wojennych — i stosunek do tych zagadnień Polski wymaga gruntownego rozpatrzenia i jasno określenia stanowiska. Bolszewja szarpie nasze granice wschodnie, sieje bunt na kresach i przygotowuje pochód krwawy na zachód. Ostatni napad na pociąg pod Łunińcem, w którym jechał wojewoda, biskup, naczelnik policji i skończył się ich obrabowaniem i ucieczką komendanta władzy bezpieczeństwa nagiego do lasu — wskazuje aż nadto wymownie na konieczność zmiany porządku — a raczej nieporządku — administracji państwowej na naszych kresach.

Sejm musi wyraźnie zaznać wysłania na kresy urzędników odpowiednich, energicznych i stanowczych, a usunięcia licznych szkodliwych pasozytów i sprzedawczyków.

Stanowcza polityka administracyjna na kresach wschodnich łączy się z zagadnieniem i wzmocnieniem władzy państwowej wogóle. Sejm musi wydać ustawę pozwalającą na wkroczenie prokuratora i sądów z chwilą gdy popełniona jest zdrada państwa, podkopywanie powagi urzędów, namawianie do oporu władzom i wszelkie knowania przeciw całości i bezpieczeństwu Rzeczypospolitej. Sejm musi prezydentowi Rzplitej i jego urzędnikom nadać rozleglejsze prawa i szerszy zakres działania, równocześnie zaś umożliwić wojewodom działanie w interesie państwa bez oczekiwania nakazu lub pozwolenia władz centralnych. Wszystkie urzędy, szkoły i sądy na kresach należy poobsadzać odpowiednimi ludźmi i wyposażyć ich w należyty sposób.

Nie wolno również sejmowi zapominać, że na naszej granicy zachodniej siedzi drugi wróg, daleko chytrzejszy i silniejszy niż bolszewicy. Anglicy chcą jaknajprędzej wprowadzić go do Ligi Narodów i dać mu stanowisko decydujące — dla swej korzyści wyłącznie. Niemcy coraz butniejsi i pewniejsi siebie chcą stawiać warunki, raz o nieuznanie ich winnymi wojny, a powtóre o zmianę granicy polskiej na zachodzie. Czy Polska wobec tego może zgodzić się na rozbrojenie i jakie ma wogóle zająć stanowisko wobec uroszczeń Niemiec, głoszących coraz śmieiej żądanie odebrania nam korytarza gdańskiego i Górnego Śląska. Wogóle musi sejm raz wreszcie jasno wytknąć drogę postępowania dla naszego ministerstwa spraw zagranicznych, na którym najczęściej zmieniają się kierownicy i gdzie obecny minister Skrzyński w swej ustępliwości wobec Ligi Narodów posunął się bez upoważnienia rządu bardzo daleko.

Z naszych spraw wewnętrznych na pierwszym miejscu stoi sprawa mniejszości narodowych i coraz to nowych ustępstw na ich korzyść. Wygląda na to, jakby rząd bał się naszych Niemców, żydów i Rusinów i nie inaczej też tłumaczył to im ich posłowie. Sejm musi zażądać więcej stanowczości i jasności w postępowaniu rządu wstosunku do nich.

Narodowa i patriotyczna większość sejmowa musi wreszcie zastanowić się nad samym sejmem. Skoro obecnie obowiązujące prawo wyborcze wprowadziło do sejmu prawie połowę wrogów państwa i nieuków, którzy szkodzą narodowi i ojczyźnie, prawo wyborcze musi być zmienione i szkodnicy usunięci.

Pośród spraw bieżących na pierwsze miejsce wysuwa się pierwszy raz w tym roku na czas przedłożony budżet państwa, stworzony na rzeczowej podstawie stałej waluty i rzeczywistych dochodów skarbu. Oszczędna i rozumna gospodarka wymaga dokładnego zbadania wszelkich potrzeb państwowych, oświaty, wojska, marynarki i administracji. Trzeba umiejętnie rozdzielić wpływy i zasoby państwa, wydatki, a nie

tylko określać mechanicznie. Wyposażenie urzędników i oficerów jest niewystarczające, jedni i drudzy toną w niedostatku i długach, co fatalnie odbija się na ich pracy. W takich warunkach nie można się dziwić, że na kresach siedzą miernoty, że kwitnie tam lenistwo i łapownictwo. Urzędnik, który nie chce kraść lub dać się przekupić, woli ustąpić, niż żyć w niemożliwych warunkach. Najlepsi oficerowie występują z wojska lub popełniają samobójstwa, bo z poborów utrzymać się nie mogą „a zdobywać pieniędzy drogą nieuczciwą nie chcą. Poseł pobiera tysiąc złotych miesięcznie; takiej pensji niema ani wojewoda ani generał, który przecież umie nieraz daleko więcej, niż przedstawiciel ludu”, który często nie zna swych obowiązków, nie ma wykształcenia i powtarza to czego na zebraniach poza — sejmowych nauczył go nieraz niegodziwy warchoł.

O stronnictwach „gospodarczych“.

(Ciąg dalszy.)

Niewątpliwie też ilość tych stronnictw, ich różnorodność, wpływa ujemnie na skład rządu, na jego dobór, jego sprawność i kwalifikacje. Związek stronnictw, sprawujący władzę, żyje nieraz pod groźbą zerwania jedności przez jakąś małą grupę, która wymusza ustępstwa, nieproporcjonalne do swojej siły. A jednak lepiej jest zorganizować stronnictwo, które zespala razem różne interesy, różne poszczególne dążenia, godzi je, o ile one się dadzą pogodzić, uczy odrazu umiarkowania, wyznacza wszystkim właściwe miejsce, zamiast organizować życie polityczne na gruncie odrębnym stronnictw klasowych, a potem z nich kleić mechaniczną całość, czasem nawet karykaturalną.

Ale nie w tem tkwi główna trudność, którą napotkają żywiolowi umiarkowane, pragnące tworzyć stronnictwa na podkładzie klasowo-gospodarczym. Ważniejsza rzecz jest ta, że to przedsięwzięcie nie tylko jest nielogicznym, lecz także szkodliwym. O ile bowiem ono chce zapobiedz wzrostowi radykalizmu, to niezawodnie osiągnie skutek wręcz przeciwny.

Gdy jest mowa o stronnictwach, opartych przede wszystkim na podstawach gospodarczych, trzeba wyróżnić dwa ich typy. Jedne stronnictwa chcą wziąć za punkt wyjścia wspólność interesów którejs z głównych gałęzi produkcji, — bez względu na położenie majątkowe i socjalne ludzi, w tej produkcji zajętych. W tem znaczeniu możemy mówić o stronnictwie rolniczym, przemysłowym itd. Drugie zaś mają ciśniejszy charakter klasowy, nie obejmują np. całego rolnictwa, lecz tylko chłopów, nie cały przemysł, lecz tylko robotników przemysłowych. Żywiolowi umiarkowane, gdy organizują się politycznie na podstawach gospodarczych mają pierwszy typ na myśli. Praktycznie jest to możliwym nie w każdej gałęzi produkcji. Chodzi przecież o to, by zgromadzić pod jednym sztandarem wielką masę obywateli na tle wspólności ich interesów. W czasach powszechnego głosowania tylko ten wchodzi w życie politycznym w rachubę, kto potrafi poprowadzić do urny liczne zastępy obywateli płci obojga, którzy ukończyli 21 czy też 25 lat życia. Bez tego może zawiązać się stronnictwo, mieć własny organ, głośne nazwiska, kapitały, ale nie wywiera bezpośredniego wpływu na życie polityczne. To też nikt nie próbuje dzisiaj tworzyć stronnictwa wielkich przemysłowców, gdyż byłoby ono bez znaczenia, choćby zgromadziło najpotężniejsze środki materialne. Nie potrzeba też wiele pracować inteligencją, by do parlamentu przeprowadzić choćby pół tuzina posłów. Natomiast w tej chwili inne hasło staje się aktualnym: projekt, by stworzyć jedno wielkie stronnictwo rolnicze z uwagi na to, że ono rzekomo skupi bardzo liczne rzesze.

Stronnictwo rolnicze ma pod zielonym sztandarem złączyć razem i wielkich i średnich i małych rolników; ma objąć i prawdziwych i mniej prawdziwych hrabiów, bogatych kmieci, i komorników na paru morgach. Wzajem, który zespali wszystkich rolników, to potrzeby produkcji rolnej, tej podstawy naszego bytu. Chodzi też o obronę interesów rolniczych, które dzisiaj poświęca się interesom miast, o politykę cen, którąby rolnictwu zabezpieczała byt i większą dbałość o rozwój kultury rolnej. Głośne są z czasów rewolucji francuskiej słowa Sieyesa: czemu jest stan trzeci? niczem. A czemu powinien być? Wszystkiemi! Podobnie i teraz słyszy się zdania, że rolnicy, ta najliczniejsza warstwa ludności, jest dzisiaj u nas kopciuszkiem lekceważonym a powinna stać się ośrodkiem polityki państwowej. Te myśli łatwo rozwinąć w program, niepozobawiony pewnych walorów agitacyjnych, zresztą trochę nieprzyjemnych gdyż przeciwstawia się tutaj wieś — miastu.

Łatwo jest naładować temi hasłami łódź nowego stronnictwa, ale szybko rozbije się ona o jedną skałę. Oto mimo wspólności interesów całego rolnictwa (nie można mówić o identyczności tych interesów, gdyż

Nie bij żyda ale go omijaj!

Kupcy chrześcijanie zobowiązani są przyjmować w dom swój i dróżujących tylko chrześcijan.

bogaty ziemianin i chłop paromorgowy nie ma tych samych interesów), mimo tej wspólności w naszych stosunkach, współzawodnictwo społeczne między rolnikami są zbyt silne, by ta próba mogła mieć powodzenie. Chłop woli wziąć większą cenę za zboże, niż niższą; chłop w niektórych okolicach kraju rozumieją znaczenie akcji państwa na rzecz poprawy kultury rolnej. Ale ta wielka masa chłopska ma jedną wielką potrzebę, jedno pragnienie: więcej ziemi. Jedni pragną tej ziemi, bo jej mają za mało, innych poprostu pędzi żywiołowy głód ziemi. W dodatku niewola, a może nie tylko niewola, zasiała zbyt wiele nieufności, niedowierzania między dworem a zagrodą. Nie trzeba się łudzić, że wróci łatwo dawny patriarchalny stosunek między starszą i młodszą bracią. Zbyt wielkie istnieją tu przeciwieństwa kultury, ideałów, poziomu życiowego zbyt wiele przeciwieństw. Trzeba pracować nad zasypaniem tej przepaści. Ale ta praca nie może się skutecznie odbyć na gruncie wyłączności rolniczej, a tylko na gruncie ogólnonarodowej solidarności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 24 października 1924 r.

Kalendarzyk, 24. października. Piątek, Rafała arch.
25. października. Sobota, Bonifacego pw.
26. października. Niedziela, Ewarysta p.

Wschód słońca g. 6 — 42 m. Zachód słońca g. 6 m. 46.

Przedstawienie niedzielne i poniedziałkowe.

Popyt na bilety na niedzielne (26-go) przedstawienie Mazepę i poniedziałkowe komedji Walka z żonami dotychczas niedostateczny. Czyżby miało się pokazać ze Nowemiasto i okolica nie dorosły do zafęskienia za arcydziełami scenicznymi, granymi przez wytrwanych doskonałych artystów? Byłoby to wstydem dla nas tem więcej, że inne miasta wprost entuzjastycznie odnoszą się do Pomorskiego Teatru Objazdowego.

Bilety w cenie od 1 zł do 4 zł 50 do nabycia w Drwęcy.

Sprostowanie.

W liście ofiarodawców na loterję P. L. O. P. P. zaszła pomyłka i to odnośnie do tego który złożył najpokaźniejszy dar. Mianowicie fotel i krzesła pochodzą nie od Szczygłowskiego, jak mylnie było podane, lecz od p. Smysłowskiego, właściciela tartaku, niegdys firma Frampol.

Urząd podatkowy przy Magistracie

donosi nam: Termin płatności podatku od nieruchomości, wyznaczony w § 18 ustawy o podatku od nieruchomości z dnia 17. VI, 24 r. Dz. Zst. R. P. Nr. 51 poz. 523 na dzień 30. września przesuwa się na 30. października 1924 roku.

Również przypomina się płatnikom podatku od psów, iż z tym samym dniem upływa termin płatności podatku od psów.

Od kwot podatku nieuiszczonych w wyżej wymienionych terminach płatności, pobierać się będzie 4% miesięcznie odset z zwłokę, przewidzianych w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1934.

Zaległe podatki wraz z odsetkami za zwłokę będą przymusowo ściągane.

Parcelacja na Pomorzu.

Utworzona z inicjatywy, Związku Obrony Kresów Zachodnich Spółka Parcelacyjna Ziem Zachodnich T. A. w Poznaniu, popierana przez Rząd oraz przez wszystkie zawodowe organizacje rolnicze jak i Zjednoczenie Zawodowe Polskie przystąpiło w ostatnim czasie do energicznej pracy na polu parcelacji większych, prywatnych majątków ziemskich. Szereg parcelacji dokonano już w Województwie Poznańskim. — Obecnie przystępuje Spółka do rozpoczęcia swych prac parcelacyjnych.

Pierwszym majątkiem, z którego właściciel części przeznaczył na parcelację będzie Dębinięc w pow. grudziądzkim. Zebranie informacyjne dla gospodarzy, chcących skorzystać z parcelacji odbędzie się w piątek dnia 24 bm. w gospodzie w Dembińcu.

Bliższych informacji udziela ponadto delegatura Spółki na Pomorze, mieszcząca się narazie w biurach Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu ul. Solna 4 5 lp, Tel. nr. 596.

„Wydajcie Scherfa“.

Pod takim nagłówkiem zamieszcza bydgoska „Deutsche Rundschau“ naczelną artykul, w którym z okazji procesu i wyroku przeciw „Deutschtumsbundowi“ w Chojnicach, którego rocznica przypadła właśnie 6 bm., domaga się wypuszczenia na wolność zasądzonego na 5 lat więzienia karnego Alfreda Scherfa, który jak wiadomo był sekretarzem tego stowarzyszenia. Gazeta wychodzi z tego założenia, że wyrok chojnicki został skasowany, a jak tłumaczy niemiecka gazeta, najwyższy sąd warszawski uznał rzekomo powody do zasądzenia Scherfa i innych oskarżonych za niewystarczające. Wyrok miał się rzekomo opierać prawie wyłącznie na orzeczeniu h. Wojewody Brejskiego co do szkodliwości „Deutschtumsbundu“ a to wobec prawa było niewystarczające. Na tych przesłankach gazeta dochodzi do wniosku, że Scherf powinien być wypuszczony na wolność, ponieważ wobec wszelkiego prawdopodobieństwa, w ponownym procesie zostanie uwolniony i nie ma najmniejszej obawy, że zbiegnie za granicę.

Wielkie nieszczęście samochodowe w Łasinie.

Szofer Szelański korzystając z tego, że właściciel samochodu znajdował się w szpitalu, wybrał się z kilku osobami samochodem do Łasina. W Łasinie urządzono sobie libację. Wieczorem udało się całe towarzystwo w niezmiernie wesołym nastroju do domu, jadąc z szaloną szybkością po błotnistej szosie łasińskiej. Niestety poza Rogoźnem na skręcie szosy uderzył samochód o drzewo, cofnął się wstecz o jakie 15 metrów i uderzył o słup kamienny i roztrzaskał się, grzebiąc pod swoimi gruzami całe towarzystwo. Okoliczni wieśniacy słyszeli jęki i krzyki rannych, pospieszyli z pomocą. Oczom ich przedstawił się straszny widok. Jedną z 4 kobiet, Marja Rajsówna, leżała nieżywa w kałuży krwi i z roztrzaskaną głową. Szofer Szelański i jego siostra ciężko, inni lżej ranni. Rannych przewieziono wojskowym samochodem ciężarowym do szpitala miejskiego w Grudziądzu, zwłoki M. Rajsówny do jednego z pobliskich domów wieśniaczych.

Wyrafinowany oszust w roli prokuratora.

Łódź. Wolfowi Joskowi Festerowi z Piotrkowa zaimponował ogromnie urząd prokuratora. A jako członek narodu wielce praktycznego umiał on swe marzenie połączyć z interesem finansowym. Sprawa miała się tak: Siedział on w łódzkim więzieniu z jakimś Gerlickim z Łodzi. Fester ukończył karę za oszustwo w styczniu br. i po wypuszczeniu z więzienia wpadł na doskonały pomysł zdobycia pieniędzy. W tym celu udał się do ojca skazanego Gerlickiego z przewieszoną wstęgą czerwoną przez piersi i kodeksem karnym w ręku i przedstawiając się jako podprokurator łódzki Markowski oświadczył, że mógłby zwolnić młodego Gerlickiego po wypłaceniu mu natychmiast kaucji w sumie 1000 złotych. Stary Gerlicki u wierzył na słowo i nie podejrzewał mistyfikacji, wręczył 800 zł got. a na brakujące 200 dał złoty zegarek tej samej wartości. Fałszywy podprokurator zabrał pieniądze i zegarek i znikł bez śladu. Gdy po kilku dniach młody Gerlicki z więzienia nie wracał udał się jego ojciec do sądu, aby wyszukać pana podprokuratora. Tu dopiero otwarto mu oczy, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta. Fester aresztowała policja i oddała go w ręce ale tym razem prawdziwego prokuratora, który zajmie się tym pomysłowym młodzieńcem.

Nie ufaj osobom, których nie znasz.

Przybyli do Warszawy celem wyrobienia wizy na wyjazd do Ameryki 35-letni Wasyli Myszkwicz, rolnik ze wsi Czerniejewic, gm. Chomeki, pow. drohiczewskiego, wojew. poleskiego po wyjściu z biura okręgowego „C. P. O. S.” przy ul. Marszałkowskiej nr. 117 został zaczepiony przez dwóch oszustów, którzy zaproponowali mu ułatwienie wizy. Po sfotografowaniu Myszkwicza na fotografa ulicznego na ul. Żelaznej Bramy, oszuści zaprowadzili swą ofiarę na ul. Pańską nr. 22, gdzie na schodach spotkali rzekomego sekretarza konsula. Myszkwicz wręczył mu 130 dolarów, które „sekretarz” schował do kieszeni, zaś emigrantowi wręczył drugą kopertę zawierającą skrawki gazet żydowskich.

Ohydna zbrodnia.

Piotrków. Małżonkowie Michał i Cyryla Wroniszewscy (ul. Krakowska 12) odcięli (dosłownie!) nos Annie Polowej. Wroniszewski skrupował ręce Polowej, zaś jego żona manipulowała nożem, ucinając nos swej niedawnej rywalce.

Nos ten znajduje się w Komisariacie Policji Polową odstawiono do szpitala św. Trójcy, zaś Wroniszewscy odpowiadają będą za ciężkie uszkodzenie ciała.

Skutki terroru strajkowego.

W czasie strajku przemysłu metalowego w Lublinie znalazły się również „Eternit”, nic nie mająca wspólnego z działem metalowym. Robotnicy tej fabryki chcieli pracować, lecz pod terrorem bojówek ustąpili i fabryka dziś stoi częściowo tylko czynna, gdyż robotnicy powrócili do pracy. Zarząd podjął ruch tylko na dwa tygodnie, by uzyskać ustawowo przewidziany termin wypowiedziany robotnikom. Przed strajkiem członkowie zarządu wcale nie nosili się z zamiarem zamknięcia na zimę fabryki, dziś jednak wobec ciężkich warunków, wobec nadprodukcji, jakoteż wobec sezonu zimowego, nie dającego zbytu produkcji tej fabryki, centrala postanowiła pracę na dłuższy okres wstrzymać. Jak nas informują „Eternit” zatrudniał około 150 robotników. Oto skutki terroru i fałszywej agitacji.

W jaki sposób fabrykują Żydzi „tanie” towary.

Organa lotnej brigady wywozowej policji państw. w Krakowie wykryły fałszywą fabrykę perfum i kosmetyków przy ul. Zielonej 10. Właścicielem fabryki był Salomon Damast. Podczas rewizji znaleziono masę fałszywych etykiet zagranicznych na kosmetyki, dużo materiału do wyrobu mydeł, pudrów, perfum itd. oraz matryce pochodzenia zagranicznego. Damast zaopatrywał liche wyroby swojej fabryczki marką francuską, angielską, szwajcarską itd., poczem fabrykaty te puszczal na targ, jako zagraniczne. Przesłuchiwany na policji przyznał się do uprawiania fałszerstwa, a jako okoliczność „łagodzącą” podał szereg faktów dowodzących, że znaczna część firm kosmetycznych w Krakowie uprawia ten sam, co i on proceder. Damasta aresztowano i odstawiono do sądu okręgow. Fabrykę i magazyn opieczętowano wraz z zapasami fałszyfikatów.

Wezwanie do przedpłaty.

Czem jest „Drwęca”?

Rozrywką na długie wieczory, Informatorem ciekawych rzeczy. Sumieniem obywateli. Doradcą zakłopotanych, „Przyjacielem” Czytelnika i „Opiekunem Młodzieży.”

„Drwęca” jest najtańszem pismem na Pomorzu.

**Abonament miesięcznie
wynosi 85 groszy**

z dostawą na miejscu 97 gr. Zamówiona u listonosza o 7 gr więcej.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja niedopowiada.)

Nasza bolączka.

Zaiste smutkiem mnie napęliło przeczytane ogłoszenie N. 124 w „Drwęcy” zachwalające obuwie „słynnej marki Salamandra”, która jak wiadomo, jest marką niemiecką. Ogłoszenie to podpisuje człowiek zdawna mi znany, jako dobry polak i stary „Sokół”, a który zapewne nieraz bywał w Berlinie i tam mógł przeczytać w oknach wystawnych pierwszorzędnych magazynów obuwia „Warschauer Fabrikat”, co znaczy „Warszawski wyrób”, a więc niemy sami, którzy byli w posiadaniu swoich wyrobów, „Salamandra, Mercedes, Hertz” itd. uznawali jednak warszawski bucik, jako najwykwintniejszy, — Buciki te kupowali głównie ludzie zamożni, oraz fabrykanci znajdujący się na szewiectwie, którym zależało na dobrem, solidnym obuwie. Dziś, gdy mamy Warszawę blisko, a z nią i wyroby szewców polskich, między którymi jest może wielu bezrobotnych, sprowadza się obuwie od Niemców i to przy obecnych stosunkach, kiedy nam są tak wrogo usposobieni, od tych, którzy wprost lekceważą nas sobie, za czyny podobne, tak bardzo niepatryjotyczne! —

Czy wobec tego godzi się i czy nie wstyd, aby prawdziwy Polak popierał wyroby niemieckie reklamując je w dodatku w gazecie, wszak czytamy w gazetach nawoływania, aby bojkotować Targi Gdańskie, jak również i towary niemieckie? Zapominamy zupełnie, 1. że popieraniem przemysłu niemieckiego niszczyliśmy przemysł krajowy, a temsamem podkopujemy egzystencję Polski! 2. że popieraniem Niemców dodajemy im otuchy do nowej wojny.

Precz z przemysłem niemieckim, popierajmy przemysł swój, kupując trwałe, solidne i tym samym wygodne obuwie Warszawskie, lecz nie u Żydów, jak to się obecnie praktykuje, tandetę, która prędko wychodzi z fasonu, taki bucik nie może być ani trwały ani wygodny. Kupując u solidnych szewców polskich zapłacimy, wprawdzie drożej jak u Żyda, lecz dostaniemy, jak to wyżej wspomniano, buciki dobre i trwałe, a które w cenie będą jeszcze tańsze jak niemieckie, gdyż nie potrzebujemy opłacać cła.

Postaramy się aby nie zastosowano do nas przysłowia „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”. Bądźmy Polakami nie we frazesach jedynie, lecz czynami zadokumentujmy nasz patryjotyzm, reklamując swoje wyroby, w ten sposób odzyskując rodaków od nabywania niemieckich towarów, dając im jednocześnie możliwość zapoznania się dokładniejszego, z naszymi wyrobami, a może wkrótce przyczyną szemrania na polskie fabryki i na polskie wyroby. Wypływa to z tego, iż kupcy nasi licząc się z tem, że publiczność chętnie nabywa towary jaknajtańsze, sprowadza przeważnie rzeczy po cenach najniższych — i tak od przejęcia Pomorza śmiało mogą powiedzieć, iż nie widzieliem w naszej Lubawie prawdziwie solidnych bucików, to co do tej pory było sprowadzane z Warszawy, to przeważnie tandeta z lichego materiału. Przy takim stanie rzeczy trudno mieć dobre pojęcie o trwałości warszawskiego bucika, jedynie ten tylko może nabrać dobrego wyobrażenia, kto sam osobiście zakupi sobie u solidnego szewca Polaka.

Gdy wzmocnimy nasz przemysł, Polska będzie bogata i potężna na tyle, iż Niemcy nie ośmielą się nawet objawiać swoich wilczych apetytów na nasze Pomorze.

Obserwator, lecz nie konkurent.

Praktyczny poradnik.

Pielęgnowanie nóg konia.

Najpierwszym warunkiem dobrego konserwowania nóg konia jest zabezpieczenie mu swobody ruchu i nie używanie go do pracy przed zupełnym rozwojem fizycznym; zbyt wczesna praca odbija się szkodliwie przede wszystkim na ustroju nogi konia i przedwczesnie obniża jego zdolności do pracy a przez to jego wartość.

Niestety niewszyscy o tem warunku pamiętają. Jeżeli praca jest wyczerpująca, to szkodliwie wpływa na ustroju nóg konia dorosłego, a mianowicie: w czasie pracy wymaga się od-

dechanie skórne i gdy koń wystawiony jest na działanie wiatru, to następuje skurczenie naczyń krwionośnych skóry i krew przechodzi z nich do organów innych, wywołując stan zapalny tych organów.

Zwyczaj bandażowania nóg konia jest u nas bardzo rozpowszechniony; bandażują nogi nie tylko przy użyciu konia w biegu, lecz nawet i wtedy, gdy stoi on w stajni.

Zwyczaj ten żadnych racjonalnych podstaw niema a rozpowszechnił się tylko przez naśladownictwo.

Wszelkie ścisłe bandaże przeszkadza normalnemu odpływowi krwi żyłnej, ponieważ ucisk łatwiej działa na żyły, u których ścianki są cieńsze, niż w tętnie. Tętnice (arterje) przynoszą krew do końca nóg nawet wtedy gdy ściśnięte są żyły, które nie mogą krwi tej odprowadzić, wskutek czego musi nastąpić zastój krwi co przeważnie zdarza się w najniższej części nogi, to jest w pięcinie, ponieważ zwykle bandażuje się nadpięciną. Profesor S. Królikowski w celu wyjaśnienia działania takich bandaży robił następujące doświadczenie: po pełnym obandażowaniu nadpięcin bandażem, odsłonił on żyłę pięcinową i zauważył, że gdy koń stał spokojnie, to żyła nadbiegła krwią, lecz dość słabo, gdy jednak koń zrobił parę kroków, wtedy żyła ta stała się prawie dwa razy grubsza, wykreśliła się wężowato i zdawało się, że pęknie. Jest to jednym dowodem, że bandażowanie nóg utrudnia w nich krążenie krwi.

Daleko więcej racji ma rozcieranie czyli masowanie nóg po pracy jak i w spoczynku; tembardziej niezasadnym jest dławienie zwolennicy bandaży owijają niemi nogi przednie; najmniej szkodliwymi są bandaże trykotowe, jako ciągliwe i dostatecznie miękkie i to wtedy, gdy nie będą zbyt obcisłe okręcane. Najlepiej nie stosować zdrowemu koniowi żadnych bandaży, gdyż to jest zupełnie zbyteczne.

Z. Olszański, lekarz weterynarii.

Dział porad prawnych.

Pani M. D. w L. W myśl 11 ustawy o ochronie lokatorów jest ograniczone prawo wypowiedzania najmu, z wyjątkiem ważnych przyczyn ustawowych.

Składanie torfu w lokalu przeznaczonym na mieszkanie można uważać za naruszenie umowy i jako ważną przyczynę.

Czy sprawa się uda nikt z góry przewidzieć nie może, lecz w tym wypadku powinna się udać.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Plenarne zebranie wszystkich druhow w niedzielę dnia 26. bm. o godz. 4-tej po poł. w lokalu p. Swiniarskiej.

Po zebraniu ćwiczenia teatru. Gotów! Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się w niedzielę dnia 26. bm. o godz. 4-tej popołudniu w Pomorzance p. Jabłońskiego.

O liczny udział prosi. Zarząd.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 18. 10.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Cenp dla handlu hurtownego

Notowanie w złotych.	
Zyto	22.00—22.75
Pszenica	24.50—26.50
Jęczmień br.	23.00—27.00
Jęczmień na paszę	—
Owies	21.75—22.75
Mąka żyt. 70 ^{0/0}	31.50—33.50
Mąka pszenna 65 ^{0/0}	40.00—42.00
Ospa żytnia	12.75—
Ospa pszenna	12.75—

Uspokojenie mocne. Uwagi: podaż niedostateczna.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 15 10. 24. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej wołów, — buhajów, — jałówek i krów, 250 cieląt, 623 owiec, — kóz, 1790 świni, — prosiąt, — kozłat

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	96—	zł.
„ „ „	II kl.	78—	„
„ „ „	III kl.	60—62	„
„ cielęta	I kl.	120—124	„
„ „ „	II kl.	110—	„
„ „ „	III kl.	96—100	„
„ Za owce	I kl.	75—78	„
„ „ „	II kl.	60—62	„
„ „ „	III kl.	50—	„
„ świnię	I kl.	136—	„
„ „ „	II kl.	124—126	„
„ „ „	III kl.	108—110	„

Przebieg targu spokojny.

Gielda pieniężna.

Warszawa, dnia 22. 10

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.16	—
1 funt angielski	23.19	—
100 frank. franc.	27.26	—
100 frank. belg.	24.93	—
100 szwajc.	99.48	—
100 skich	15.41	—
100 kich	32.47	—

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że

w piątek, dn. 7 listopada br.
odbędzie się
w Lidzbarku (Pomorze)

jarmark

na bydło i konie.

Lidzbark, dn. 20. X. 24.

Magistrat

(—) M. Rochon.

Licytacja.

W piątek dnia 31. bm. o godz 10 przedp.
na dworcu Nowemiasto Główny sprzedamy na drodze
licytacji największej dającemu

1 wagon 20 tysięcy kilo

WĘGLA (groszek).

Ekspedycja Towarowa Nowemiasto
Drossel.

Majątek Koszelewki,

pięć kilometrów od Kielpin, urzędza

w środę dn. 29 października o g. 10 rano
w obozisku p. Chachulskiej w Kielpinach,

LICYTACJĄ

na drzewo opałowe

(sosna, olcha, brzoza, i osika) i użytkowe (drugi sosnowe
I-IV klasy, dłuższe sosnowe III-IV kl., ciszowe II-V kl.,
osikowe od II-IV klasy.

Mjt. Koszelewki, poczta Kielpiny, pow Dział-
dowo, telef. Lidzbark nr. 18

Kupuję każdą ilość

zajęcy i kuropatew

W. Dąbrowski, ul. Sobieskiego nr. 13.

Baczność Rolnicy!

Zamieniam

LEN na PŁOTNO

i dają natychmiast płótno. Dla ulżenia przywozu będą
len przyjmował w Lubawie w każdą środę u p. Gier-
skiego ul. Poznańska 7, w Nowemście u p. Pa-
włowskiego ul. Mostowa 3, w każdy czwartek.

Przykłota, Lipinki.

Polecamy z naszej składnicy
po zbyt niskich cenach

tomasówkę,
Kali,

wapno nawozowe
la węgle, brykiety

nadogodnych warunkach spłaty, lub też

wzamian za kartofle
wszelkich gatunków

Bandw. Grosshandels-gesellschaft,
Tow. z. zogr. por. Nowemiasto-Pomorze.

Prątnica.

W niedzielę dn. 26. bm.
o godz. 4-tej po południu od-
będzie się na sali p. Szal-
kowskiego

zabawa z tańcami,

na którą uprzejmie zaprasza
Zarząd.

Czysty zysk przeznacza się
na Ligę Floty Powietrznej.

Kawaler

w średnim wieku i śre-
dniego wzrostu, przy-
stojny i stałego charak-
teru, utalentowany fachu
spożywczo-handlowego
poszukuje w celu prze-
jęcia znacznego przed-
siębiorstwa swej branży
stósownej partji.

Cel matrymonjalny.

Panie w wieku 21-32 lat,
którym zależy na dobrej
przyszłości chętnie i z
gospodarstwa a posiada-
dające talent, kilka tys.
zł, majątku i możl. całk.
wyprawę, zechcą łask.
swe oferty p. Nr. G. 250
do eksp. Drwęcy złożyć.
Pośrednictwo krewnych i t. d.
przyjemne.

Ofert bez adresu nie
uwzględniam.

Poszukuję od św. Marcina
uczciwej

służącej

Urbanowski, Nowemiasto,
Rynek

KUCHARKA

obeznana z dobrą kuchnią
i pieczywem potrzebna od 1.
Listopada. Zgłoszenia

Sas-Jaworski,
starosta.

Potrzebna cd 1 lub 11 XI br

pokojuwa

dziewczyna do kuchni
Hotel Bona.

Poszukuję od zaraz

czeladnika piekarskiego,

który ma u mnie samodzie-
lnie piec,

W. Mówka,
Lubawa.

Od jarmarku znajdują się
u mnie

koziół i lejce

za odszkodowaniem odebrać
można

Józef Fafiński,
Lubawa
ul. Pomorska 3.

Dom. Białobł ty
ma na sprzedaż

100 kłafł TORFU.

Kupię

Maszynę

do szycia

w dobrym stanie.
Zgłoszenia w Drwęcy.

Nakładem Księgarni wydawniczej „Drwęca“

ukaze się w przyszłym tygodniu książka, niezbędna
w każdym stowarzyszeniu, czy zakładzie nauko-
wym przejętym duchem patriotycznym, p. t.

ROZNIENIE NARODOWE

Książka ta podaje wyczerpujący materiał dla urzędzenia
obchodów: 1. Kościuszkowskiego (24 marca, lub 15-go
października). 2. Ks. Józefa (19 kwietnia lub 18 paź-
dziernika). 3. Obrony Lwowa (do uczczenia którego-
kolwiek z dni listopada, grudnia, lub stycznia). 4. Zmar-
twychwstania Polski (dla Wielkopolski między 27 grud.
a 6 stycznia, Pomorza między 18 stycz. a 12 lutego).
5. Powstania listopadowego (od 29 listopada.)

Cena obszernego tomu 1.60 zł z przesyłką pocztową 1.75 zł

Przy większych zamówieniach otrzymuje się odpowiedni rabat.

BANK LUDOWY W NOWEMMIEŚCIE

załatwia wszelkie czynności
wehódzące w zakres bankowości

Otwiera: konta bieżące i czekowe

Inkasuje: czeki krajowe i zagraniczne, weksle i wtróniki

Zakupuje: złoto, srebro, dolary, franki i inne obce waluty

Przyjmuje: oszczędności

Udziela: członkom pożyczek na dogodnych warunkach.

Skrzypce i mandoliny



oraz wszelkie przybory do tychże poleca

Drwęca Drukarnia i Księgarnia

Nowemiasto, rynek 4 tel. 8, Lubawa, Gdańska 3 tel. 73.

Kupię dobrze utrzymany

APARAT FOTOGRAFICZNY

wielkości 10x15
Zgłoszenia upraszam do ekspedycji Drwęcy w Nowem-
mieście i filji w Lubawie.

WALIZKI

zwulkanizowanej fibry oraz imitacji
poleca

księgarnia „Drwęca“
Nowemiasto.

UCZEN

może się zgłosić od zaraz.

Bank Ludowy
w Lubawie.

Swój do swego!

Eleg. Futra

karakułowe, fokowe, libretowe
z pięknych skór francusk
wytwornej roboty, na jedwabnych
artyst wyhaftowanych podszew-
kach najkorzystniejszej można na-
być w pracowni futer

Toruń, Bydgoska 46 I p. lewa
Tel. 43.

Maszynę do mlócenia

(brejtke)
sprzeda

Rudziński,
Lubawa, Kerberowo.

Przyjmuje

materiały do karbowania

(plisowania)

Wykonuje w 6-ciu godzinach.
Brodnica, Farna nr. 2,
I piętro